

PROGRAM DLA GÓRNICTWA. Czytałem wiele omówień Programu dla górnictwa. Zacząłem szukać wersji, na podstawie której one powstały. Nie znalazłem dokumentu, który dawałby podstawę do snucia różowych wizji. Nie wiem, jak to się stało, że uważnym analitykom umknął jeden z najistotniejszych fragmentów wstępu do rządowego dokumentu. „Sytuacja rynkowa na świecie wskazuje również, że polskie górnictwo węgla kamiennego funkcjonuje (i w najbliższych latach może funkcjonować dalej) w warunkach niskich cen węgla, co decydować będzie o kosztowej konkurencyjności producentów. Mimo że w ciągu ostatnich miesięcy 2016 roku zarówno w przypadku cen węgla energetycznego, jak też koksowego obserwowany był trend wzrostowy, według obecnych ocen jest mało prawdopodobne, by ta tendencja utrzymała się w kolejnych latach. Utrzymanie konkurencyjności polskiego węgla kamiennego staje się zatem jednym z priorytetowych zadań i równocześnie wyzwaniem, podjętym w tym sektorze”.

SŁAWOMIR STARZYŃSKI

Zapewne ten akapit nie został zbyt poważnie potraktowany, dlatego że odnosi się do 2016 roku. Autorzy materiałów dla rządu RP nie zamieścili informacji o roku 2017. Dokument został przyjęty w 2018 roku. Czy diagnoza sprzed ponad roku wciąż jest aktualna? Nawet jeżeli koniunktura utrzyma się w tym i przyszłym roku, to i tak nie ma podstaw, aby branżę rozsądzał optymizm. Powtarzam: „Sytuacja rynkowa na świecie wskazuje również, że polskie górnictwo węgla kamiennego funkcjonuje (i w najbliższych latach może funkcjonować dalej) w warunkach niskich cen węgla, co decydować będzie o kosztowej konkurencyjności producentów”. Nawet gdyby materiał dla rządu był maksymalnie aktualny w części wstępnej, najważniejsza informacja by się nie zmieniła.

Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski apelował o debatę na temat przyjętego dokumentu. Najważniejszym tematem debaty powinien być jeden punkt: Co zrobić, żeby spółki górnicze zachowały rentowność w czasie, kiedy ceny spadną? JSW wyszła na prostą i odkłada pieniądze na trudny czas. PGG ma kilka miliardów złotych do oddania i zysk, który cieszy, ale jest zbyt mały, aby mówić o trwałej poprawie. W 2017 roku PGG odniosła wielki sukces. Przełamała fatalny, ponad trzyletni trend finansowej zapaści. Po drodze uratowała KHW przed bankructwem, przejmując kopalnię Holdingu. Czy wystarczy sił i pieniędzy, żeby kontynuować systematyczne wychodzenie na prostą?

DZIESIĘĆ LAT HUŚTAWKI

W Programie dla górnictwa przeanalizowano sytuację w branży, poczynając od 2007 roku. Przez wszystkie lata były skrajnie niestabilne warunki rynkowe. Na wzrastający popyt na węgiel koksowy, wywołany hossą na rynku stalowym, nałożyły się w latach 2008 – 2009 czynniki światowego kryzysu na rynku nieruchomości i na globalnych rynkach finansowych, przy równocześnie wzrastającym popycie na węgiel energetyczny. W następnych trzech latach nastąpiła stopniowa odbudowa koniunktury na węgiel koksowy, przy nadal wzrastającym popycie i cenach na węgiel energetyczny. Od 2012 roku nastąpiło gwałtowne załamanie koniunktury na węgiel energetyczny. Pogłębiał się kryzys strukturalny wywołany nadpodażą wszystkich paliw kopalnych, w tym węgla kamiennego zarówno na światowym, jak i krajowym rynku. Obecnie obserwuje się zwiększony popyt.

Sytuacja rynkowa na świecie wskazuje również, że polskie górnictwo węgla kamiennego funkcjonuje (i w najbliższych latach może funkcjonować dalej) w warunkach niskich cen węgla, co decydować będzie o kosztowej konkurencyjności producentów.

Przeciętne zatrudnienie w kopalniach na przestrzeni ostatnich kilku lat ulega systematycznego obniżeniu. Dzięki temu wzrosła wydajność pracy mierzona w tonach na zatrudnionego na rok z 704 ton/zatr./rok w 2013 roku do 823 ton/zatr./rok w 2016 roku, co w praktyce oznacza poprawę do wydajności z 2007 roku.

Od 2010 do 2012 roku, wraz z korzystnymi wynikami finansowymi związanymi z dynamicznym wzrostem cen sprzedaży węgla spółek węglowych, wzrastały też, wskutek m.in. większego zaangażowania usług świadczonych przez firmy zewnętrzne, wzrostu kosztów zakupów, najmu bądź też dzierżawy maszyn i urządzeń górniczych, jak również kosztów pracy przy występującej nadwyżce zatrudnienia, koszty produkcji węgla. Wzrost kosztów produkcji nastąpił również w 2012 roku (do poziomu 23,6 mld złotych), mimo wyraźnego pogorszenia wyników, choć nadal pozostawały one dodatnie. W następnych latach, w związku z coraz drastyczniejszym pogarszaniem się sytuacji finansowej, koszty

Sytuacja na rynkach paliw kopalnych oraz energetycznych wskazuje, że producenci węgla kamiennego, mimo zdecydowanej poprawy koniunktury, mają do czynienia ze zmianami strukturalnymi na rynkach głównych, a nie z typowymi zjawiskami koniunktury rynkowej.

Hossa n Mało p



Sytuacja na rynkach paliw kopalnych oraz energetycznych wskazuje, że producenci węgla kamiennego, mimo zdecydowanych zjawiskami koniunktury rynkowej

ulegały obniżaniu wraz ze spadkiem produkcji. Koszty produkcji węgla w 2015 roku wyniosły 20,1 mld złotych i były o 22,4 proc. wyższe niż w 2007 roku. W 2016 roku odnotowano spadek tych kosztów, do poziomu 17,5 mld złotych. W porównaniu do 2007 roku były one jednak w dalszym ciągu wyższe (o 6,7 proc.).

NA RÓWNI POCHYŁEJ

Od 2013 roku polskie spółki węglowe funkcjonowały w niekorzystnych międzynarodowych warunkach rynkowych, charakteryzujących się systematycznym spadkiem cen węgla. O ile na początku 2013 roku średni miesięczny indeks dla węgla energetycznego o kaloryczności 6000 kcal/kg w portach wyładowniczych Europy Zachodniej wynosił około 87 USD/t, o tyle pod koniec 2015 roku indeks ten obniżył się do 46 USD/t.

Począwszy od IV kwartału 2016 roku, wystąpiło wyraźne ożywienie, w szczególności na rynkach węgla do koksowania. Ceny referencyjne węgla typu hard wzrosły w tym okresie z 81 USD/t w I kwartale do poziomu 200 USD/t w IV kwartale 2016 roku. Podobna dynamika dotyczyła pozostałych typów węgla do koksowania. Także indeksy węgla energetycznego na rynkach światowych w całym 2016 roku powoli, lecz systematycznie wzrastały, osiągając na koniec roku poziom 93 USD/t.

Utrzymująca się do połowy 2016 roku sytuacja na rynkach węglowych była konsekwencją nadpodaży węgla wynikającej m.in. ze zmian strukturalnych na rynkach energetycznych oraz spowolnienia gospodarczego w wymiarze globalnym. Równoległe z trendami cenowymi węgla kamiennego